

ROSJA: HURTOWA BUDOWA RAKIETOWYCH KORWET KARAKURT [ANALIZA]

W stoczni amurskiej w Komsomolsku nad Amurem położono stępkę pod szesnastą już w serii korwetę raketową projektu 22800 typu Karakurt. Oznacza to, że w różnych stadiach budowy w całej Rosji jest w tej chwili czternaście tego typu okrętów przeznaczonych dla Wojenno-Morskiej Floty.

Uroczystość położenia stępki pod „Pawłowsk” - korwetę projektu 22800 typu Karakurt została zorganizowana w stoczni PAO „Amurskij sudostroitelnyj zawod” w Komsomolsku nad Amurem. Jest to już szesnasty okręt tego typu, którego budowa zaczęła się w Rosji i czwarty, który powstaje w amurskich zakładach stoczniowych z przeznaczeniem dla Floty Oceanu Spokojnego.

Korwety Karakurt są bowiem produkowane aż w czterech stoczniach - w zależności od tego, do jakiej Floty będą później przydzielane. Jednostki budowane w stoczni OAO „Zielonodliskij zawod imieni A.M.Gorkowo” niedaleko Kazania nad centralną Wołgą będą więc prawdopodobnie przekazywane dla Floty Północnej. Z kolei Karakurty ze stoczni „Pełła” w Sankt Petersburgu mają zasilić Flotę Bałtycką, a z zakładów stoczniowych „Zaliw” w Kerczu - Flotę Czarnomorską.



„Mytiszczii” - pierwsza w serii korweta typu Karakurt. Fot. mil.ru

Jak na razie z szesnastu budowanych jednostek w czynnej służbie od 2018 i 2019 r. są dwie korwety:

„Mytiszczi” i „Sowietsk”. Obie były wyprodukowane w Sankt Petersburgu, a więc weszły w skład Floty Bałtyckiej. W stoczni PAO „Amurskij sudostroitelnyj zawod” w Komsomolsku nad Amurem jak na razie zaczęła się budowa trzech korwet projektu 22800. Od 2019 r. produkowane są tam bowiem okręty: „Rzew”, „Udomlja” i „Ussuryjsk”, które mają wejść w skład Wojennomorskowa Flota w 2023 i 2024 roku.

Rozmach przy programie Karakurt mógłby dziwić, gdyby nie właściwości taktyczno-techniczne budowanych korwet. Mylące mogą być w ich przypadku niewielkie rozmiary. Karakurty mają bowiem jedynie długość 67 m, szerokość 11 m i wyporność 860 ton. Uwzględniając jedynie wielkość są to więc rzeczywiście zaledwie małe korwety. Jednak patrząc już na rodzaj ich wyposażenia i uzbrojenia powinno się te jednostki bardziej traktować jako miniaturowe krążowniki raketowe. Karakurty różnią się bowiem od tych dziesięciokrotnie większych okrętów jedynie mniejszym zapasem zabieranej amunicji.



„Sowietsk” - druga w serii korweta typu Karakurt. Fot. mil.ru

Można tak twierdzić, ponieważ centralne biuro projektowe Almaz w Sankt Petersburgu zaprojektowało okręty, które w zależności od zabieranego wariantu uzbrojenia są w stanie atakować, zarówno cele nawodne jak i lądowe dodatkowo przy zapewnieniu odpowiedniej, choć krótkotrwałej obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu. Karakurty mogą więc realizować zadania typowo morskie (osłona morskich linii komunikacyjnych, ochrona własnych jednostek pływających i instalacji przybrzeżnych, patrolowanie, operacje abordażowo – inspekcyjne, itd.) jak również misje strategiczne, związane z możliwością niszczenia celów lądowych oddalonych nawet o ponad 2000 km.

Jest to możliwe, ponieważ na korwetach zamontowano jedną (jak na razie), ośmiostanowiskową wyrzutnię pionowego startu 3S-14, z której mogą być odpalane zarówno rakiety manewrujące 3M14 systemu Kalibr, jak i rakiety przeciwokrętowe typu 3M54 Kalibr, 3M55 Oniks i w przyszłości – hipersoniczne typu 3M22 Cirkon. Konstrukcja okrętu oraz sposób ułożenia bloku wyrzutni (w poprzek kadłuba, a nie jak w przypadku korwet typu Bujan-M – wzdłuż) pozwala jednak na zamontowanie jeszcze co najmniej jednego takiego modułu. Co ważne wystrzelenie z nich rakiet ma być według Rosjan możliwe do stanu morza 5. Łącznie więc po wprowadzeniu na wyposażenie wszystkich

szesnastu jednostek możliwe będzie odpalenie z nich salwy aż 128 pocisków manewrujących, z potencjalną możliwością dalszego zwiększenia ładunku.

Czytaj też: [Navantia: Pięć saudyjskich korwet w siedem lat – pierwsze wodowanie](#)

Obronę przeciwlotniczą Karakurtów ma docelowo zapewnić system raketowo-artyleryjski „Pancyr-M” (z dwunastoma raketami przeciwlotniczymi i dwiema dwulufowymi armatami 2A38M kalibru 30 mm). Na pierwszych Karakurtach zainstalowano jednak dwa zestawy artyleryjskie AK-630 - każdy z jednym mechanizmem sześciolufowym kalibru 30 mm. Dodatkowym wzmocnieniem ma być dziobowa armata AK-176MA kalibru 76 mm, którą można wykorzystywać zarówno do zwalczania celów powietrznych, jak i nawodnych.

Systemy uzbrojenia korzystają przy tym z rozbudowanego systemu obserwacji technicznej. Głównym elementem jest radar Zasłon z czterema nieruchomymi antenami ścianowymi – rozmieszczonymi na ścianach nadbudówki stanowiącej podstawę masztu. Cztery, odpowiednio rozłożone, nieruchome szyki antenowe (na pasmo X) mają dawać możliwość dookólnego przeszukiwania przestrzeni, podobnie jak np. amerykański radar AN/SPY-1. Karakurty są więc w jakiś sposób miniaturowymi odpowiednikami amerykańskich okrętów AEGIS.

Czytaj też: [Rosjanie straszą Kalibrami z Morza Barentsa. Ukrywają problemy z korwetami?](#)

Rosjanie poszli jednak jeszcze dalej i zamontowali na szczycie nadbudówki z nieruchomymi antenami radaru Zasłon kopułę, pod którą prawdopodobnie ukryto kompleks radiolokacyjny Minerał-M. Kompleks ten składa się z: radaru wykrywania celów nawodnych (Minerał-M1), pasywnej stacji rozpoznania radioelektronicznego (Minerał-M2) i systemu przekazywania danych i kierowania działaniami bojowymi (Minerał-M3).

Jest to więc bardzo rozbudowany system obserwacji i jego integracja na pierwszych Karakurtach prawdopodobnie się jeszcze nie zakończyła. Świadczy o tym chociażby brak wszystkich anten ścianowych radaru „Zasłon” na korwetach „Mytiszczi” i „Sowietsk”. Pomimo tego okręty te zostały wprowadzone do linii i wnioski z ich wykorzystania są najprawdopodobniej uwzględniane w kolejnych tego typu jednostkach.

Czytaj też: [Brazylia kupuje niemieckie korwety z raketami CAMM](#)

Ważnym wzmocnieniem w systemie zbierania informacji mają być dodatkowo bezzałogowe aparaty latające. Karakurty mają w pierwszej kolejności wykorzystywać drony „Orłan-10”. Są to jednak miniaturowe samoloty i o ile ich start nie stanowi problemu (wykorzystuje się do tego rozkładane katapulty) to już lądowanie jest bardzo trudne. Dlatego docelowo Rosjanie zastosują prawdopodobnie na swoich nowych okrętach bezzałogowe BSP w układzie wiroplatu, które nie mają dużych wymagań co do miejsca startu i lądowania.

Korwety projektu 22800 są poruszane trzema śrubami napędzanymi przez trzy silniki diesla M-507D-1 i trzy diesel-generatory DGAS-315 - dostarczone przez rosyjskie zakłady PAO „Zwiezda”. Pozwala to Karakurtom na poruszanie się z ekonomiczną prędkością 12 w i na przyśpieszenie maksymalnie do 35 w. Okręty mają przy tym mieć zasięg 2500 Mm i autonomiczność 12 dni.

Czytaj też: [Rosyjskie manewry na Bałtyku - kontynuacja parady](#)

Dodatkowym atutem Karakurtów jest ich konstrukcja, w której uwzględniono technologie stealth. Dzięki temu są to jednostki trudnowykrywalne przez radary, a więc łatwe do ukrycia za zakłóceniami stawianymi przez pokładowe systemy walki elektronicznej.

Czternaście jednocześnie budowanych Karakurtów to sygnał, że Rosjanie nie zamierzają rezygnować z modernizacji swojej marynarki wojennej. Nie mając jednak pieniędzy na budowę tak dużych jednostek jak krążowniki, czy niszczyciele, muszą się ratować wprowadzaniem, mniejszych okrętów. Nie pozwalają one na taki rozmach w prowadzeniu operacji morskich na pełnych oceanach, jaki mają Amerykanie, ale w działaniach opartych o porty Karakurty mogą się sprawdzić bardzo dobrze.

Są to oczywiście jednostki niezdolne do zbyt długiej obrony przeciwlotniczej, ale konieczność zapewnienia powrotu załóg do domu jest jak na razie jednym z najmniejszych problemów rosyjskich władz. W tej sprawie od czasu Związku Radzieckiego niewiele się zmieniło.